

RELATYWIZM (łac. relativus – względny; od: referre – odnosić, oddawać) – stanowisko głoszące, że prawda jest zmienna, stopniowalna i że zależy od tego, kto coś twierdzi i w jakich okolicznościach; r. jest związany z idealizmem filozoficznym; przeciwieństwem r. jest absolutyzm (łac. absolutus – pewny, bezwarunkowy).

R. pojawił się już w starożytnej Grecji, m.in. w myśli sofistów (Protagoras, Gorgiasz), a jego przyczyną był kryzys poznawczy, rezultat rozbieżności stanowisk w sporze o niezawodne źródło wiedzy prawdziwej i intersubiektywnie sprawdzalnej. W sporze tym debatowano nad kwestią, jaka władza, czynność (metoda) lub dyspozycja poznawcza gwarantuje osiągnięcie prawdy o świecie. Na skutek pojawienia się w tym sporze rozbieżnych, a nawet przeciwstawnych sobie poglądów, wyłoniły się sceptycyzm (gr. σκέψις [skepsis] – dociekanie, powątpiewanie, powstrzymanie się od sądu) oraz agnostycyzm (gr. ἄγνωστος [ágnostos] – niepoznawalny). Sceptycyzm głosi, że problem prawdy jest problemem nierozstrzygalnym, zaś agnostycyzm utrzymuje, że nie istnieje metoda poznawcza, za pomocą której można by wykazać, że prawda istnieje. Na tym tle myślowym relatywiści zwrócili uwagę, że przynajmniej niektóre zdania są przez nas wypowiedzane z wewnętrznym przekonaniem o ich prawdziwości oraz że niektóre ze zdań cechuje doraźna użyteczność, stanowią one podstawę skutecznego, osiągającego jakieś dobro działania. W związku z tym uznali, że względy psychologiczne i pragmatyczne przemawiają za tym, że prawda istnieje, ale że jest ona względna. R. jest zatem stanowiskiem w sporze o właściwości prawdy.

Zdaniem relatywistów, za względnością prawdy przemawiają następujące argumenty: 1) historyczna zmienność kwalifikacji prawdziwości (fałszywości) przypisywanej określonym zdaniom, tzn. zdania niegdyś uznawane za zdania prawdziwe dziś są uznawane za fałszywe i na odwrót (np. zdanie „Ziemia jest płaska” było niegdyś prawdziwe, a dziś jest fałszywe); 2) stopniowalność zdań pod względem ich prawdziwości względnie fałszywości (np. jeśli w koszu znajduje się 100 jabłek, to zdanie mówiące, że jabłek jest 95 jest zdaniem prawdziwszym od zdanie mówiącego, że jabłek jest 90; 3) zależność zdań od wypowiadających je osób i ich światopoglądów, a także zależność tych osób od towarzyszących im okoliczności zewnętrznych; okoliczności te wpływają – czego nie jesteśmy świadomi – na ludzkie postawy wobec świata; i tak, osoby o odmiennym poglądzie na świat będą głosiły inne prawdy: to, co dla jednej

jest prawdziwe, dla drugiej będzie fałszywe; podobnie ma się rzecz ze zdaniami wypowiedzianymi w kontekście różniących się okoliczności zewnętrznych: to samo zdanie jest w jednej sytuacji prawdziwe, a w innej jest fałszywe.

Na gruncie teorii poznania naukowego, głównie w dziedzinie przyrodoznawstwa, r. prawdy przybiera postać tzw. probabilizmu (łac. probabilis – prawdopodobny, możliwy do zaakceptowania), wg którego zdania naukowe są zdaniami co najwyżej prawdopodobnymi albo mniej lub bardziej prawdopodobnymi. Inną jego odmianą związaną z naukami przyrodniczymi jest tzw. progresywizm (łac. progressus – postęp, rozwój), wg którego wszystkie lub większość zdań (praw) naukowych cechuje się aktualnie względnością, ale ponieważ ma miejsce postęp poznawczy w odkrywaniu prawdy, poszerza się i pogłębia wiedza prawdziwa, dlatego można wnosić, że w bliżej nieokreślonej przyszłości posiadziemy wiedzę absolutną; progresywizm jest związany z tzw. historycyzmem w wersji optymistycznej, który głosi, że kosmos i ludzka kultura podlegają koniecznemu i celowemu rozwojowi, zmierzają nieuchronnie i z dziejową koniecznością do stanu doskonałości bytowej (G. W. F. Hegel, A. Comte, K. Marks, P. Teilhard de Chardin, A. N. Whitehead). Inną odmianą r. jest konwencjonalizm (łac. conventio – umowa, układ), wg którego sądy tzw. prawdziwe są rezultatem umowy społecznej, są owocem dialogu i porozumienia (konsensu) zainteresowanych stron; konwencje są doraźne i zmieniają się wraz ze zmieniającymi się warunkami życia. Relatywiści stoją na gruncie nieklasycznych koncepcji prawdy, głównie koncepcji pragmatystycznej i dialogicznej.

Oceniając r., należy podkreślić, że stanowisko to nie spełnia żadnego z koniecznych warunków dyskursu naukowego. To, co r. głosi, jest skażone błędem wewnętrznej sprzeczności, a więc nawet nie jest fałszywe, lecz po prostu absurdalne, np. kluczowa teza r. „Prawda jest względna” jest tezą, która jednocześnie akceptuje oraz neguje warunki sensowności (racjonalności) wypowiedzi, stwierdza bowiem bezwzględnie (absolutnie), że prawda jest względna, inaczej mówiąc, głoszona przez r. powszechna i bezwarunkowa względność prawdy nie stosuje się do zdania głoszącego tę względność. Broniąc własnego stanowiska relatywiści utrzymują, że ich kluczowa teza jest wyjątkiem od zawartej w niej reguły i że ów wyjątek potwierdza słuszność

reguły. W odpowiedzi zauważmy, że, po pierwsze, wyjątek zawsze uchyla regułę i że, po drugie, gdyby rzeczywiście panowała powszechna względność prawdy, nigdy tego nie moglibyśmy stwierdzić, bo przecież każda nasza wypowiedź jest – jak chce tego r. – *ex definitione* względna.

Nie da się w związku z powyższym utrzymać żadnego ze szczegółowych argumentów r. I tak, teza głosząca, że prawda jest zmienna, myli ze sobą dwie różne rzeczy, a mianowicie, prawdziwość lub fałszywość sądu (czyli jego zgodność lub niezgodność z jego przedmiotem) z uznaniem sądu za prawdziwy lub fałszywy przez kogoś. Z tego, że ktoś uzna zdanie za prawdziwe, nie wynika, że zdanie to jest rzeczywiście prawdziwe. Sąd „Ziemia jest płaska” jest sądem bezwzględnie fałszywym; sąd ten nigdy nie był i nigdy nie będzie prawdziwy, a jedynie został błędnie uznany za sąd prawdziwy, kiedy ów błąd rozpoznano, stwierdzono jego fałszywość. Wynika z tego, że zmienia się nie prawda – sąd jest albo prawdziwy albo fałszywy – lecz zmienia się, czyli doskonalą nasza wiedza o świecie. Dokonuje się to dzięki specjalizacji poznania i – jak się potocznie mówi – jego rozwojowi, bogaceniu się punktów widzenia i sprawności stosowanych narzędzi.

Stwierdzenie powyższe podważa kolejną tezę r. Otóż prawda czy prawdziwość sądu nie jest sprawą stopnia; prawda nie jest stopniowalna, stopniowalne jest natomiast poznanie – może ono być bardziej czy mniej sprawne w pozyskiwaniu wiedzy, dlatego jego sprawność jest przedmiotem krytyki poznania i wymaga treningu poznawczego w danej dziedzinie wiedzy. Przykłady podawane przez relatywistów, mające świadczyć o stopniowalności prawdy, mylą ze sobą prawdziwość zdania z jego, by tak rzec, odległością od prawdy. I tak, jeśli w koszu jest 100 jabłek, to zdaniem prawdziwym będzie wyłącznie zdanie „W koszu jest 100 jabłek”, natomiast zdanie „W koszu jest 90 jabłek” jest zdaniem bliższym prawdy (a nie prawdziwszym!) od zdania „W koszu jest 80 jabłek”, ale oba te zdania są zdaniami fałszywymi!

Podobnie ma się rzecz z trzecim argumentem r. Faktem jest, że nasze wypowiedzi o świecie są warunkowane przez nasz światopogląd i towarzyszące naszemu życiu okoliczności zewnętrzne, ale z tego nie wynika względność prawdy. Poznanie (nie tylko) naukowe polega m.in. także na tym, że się celowo i świadomie rozpoznaje wszelkie podmiotowe (związane z poznającym człowiekiem), przedmiotowe (związane z poznawanym przedmiotem) oraz kontekstowe (dotyczące okoliczności) uwarunkowania

naszego poznania, a poznaje się po to, aby zneutralizować je bądź wyeliminować, mogą one bowiem zniekształcić obraz poznawanego przedmiotu.

Relatywiści bronią się przed przywołanymi zarzutami, głosząc, że argumentacja za względnością prawdy wynika z samych faktów, czyli z opisu tego, jak faktycznie jest, a nie obchodzi ich, jak powinno być, bowiem powinność to rzecz postulatów i związanych z nimi ideałów czy norm, a postulaty wyrażają myślenie tzw. życzeniowe, przekraczające granice wiedzy o poznaniu i prawdzie. W odpowiedzi warto zauważyć, że z tego, co się faktycznie głosi o prawdzie i co (jakie sądy) uznaje się za sądy prawdziwe, nic wiążącego dla prawdy i prawdziwości nie wynika. Inaczej mówiąc z rozbieżności sądów nie wynika relatywizm. Teoria poznania naukowego i teoria prawdy nie ferują norm czy ideałów, lecz ujawniają to, co jest konieczne w ludzkim poznaniu i co określa jego prawdziwość, czyli – powtórzmy – jego zgodność z rzeczywistością. W nauce nie jest ważne, kto głosi tezy i co w tych tezach głosi, lecz jak uzasadnia sądy, czyli jak wykazuje ich prawdziwość i sprawdzalność. Każda nauka czy dziedzina wiedzy wypracowuje własne procedury poznawcze. Polemika z r. pokazuje, że mamy do czynienia ze stanowiskiem absurdalnym i przez to niebezpiecznym dla kultury i życia społecznego.

Współcześnie r. jest lansowany przez postmodernizm – nurt myślowy wyrastający z irracjonalizmu i jego pseudofilozofii.

T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Lw 1929, Wwa 1986³; Krapiec Dz II; S. Adamczyk, *Krytyka ludzkiego poznania*, Lb 1962; A. B. Stępień, *Teoria poznania. Zarys kursu uniwersyteckiego*, Lb 1971; J. Hołowka, *R. etyczny*, Wwa 1981; R. J. Bernstein, *Beyond Objectivism and R. Science, Hermeneutics, and Praxis*, Ox 1983; *Czy sprzeczność może być racjonalna*, Lb 1986; R., *Interpretation and Confrontation*, Notre Dame 1989; *Język, znaczenie, rozumienie i r.*, Wwa 1991; *Aspects of R. Moral, Cognitive and Literary*, Lanham 1992; S. Olczyk, *Epistemologiczny sens r. poznawczego*, Łódź 1994; *Habermas, Rorty, Kołakowski. Stan filozofii współczesnej*, Wwa 1996; R. Rorty, *Obiektywność, r. i prawda* (tłum. J. Margański), Wwa 1999; Z. Gierszewski, *Kultura*,

moralność, względność, Pz 2000; J. A. Majcherek, *Źródła r. w nauce i kulturze XX wieku*, Kr 2004.

Henryk Kiereś